Rok 5. **Nr. 274**

DZIENNIK POMORSKI

Przedpłata:

W ekspedycji miesięcznie	2.20 zł.
Z odnoszeniem miesięcznie	2.30 zł.
W agencjach miesięcznie	2.30 zł.
Przez pocztę już z odnoszeniem	2.53 zł.

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.

Pocztowe konto czekowe 201 032

Konto bankowe: Bank Powiatowy, Chojnice. Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice.

Tel. 44 Adres telegr. „Dziennik Pomorski". Skryt. poczt. 33

Chojnice, środa 25 listopada 1925 r.

Ogłoszenia:

Ogłoszenia na stronie 6-łam od wiersza petyt. lub jego miejsca 10 groszy — Rekl, za tekst wiersz 3-łam 20 groszy — Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Kim jest p. Skrzyński?

Dr. Aleksander Skrzyński urodził się w rodzinnym majątku Zagorzany w Małopolsce w r. 1882. Wykształcenie pobierał w Krakowie i Monachjum, uczęszczając później na uniwersytet w Wiedniu, gdzie po ukończeniu studjów uzyskał dyplom i stopień Dr. praw; w r. 1906 ukończył uniwersytet z odznaczeniem. Już podczas okresu swego życia uniwersyteckiego Minister Skrzyński specjalizował się w studjach prawa międzynarodowego. Całe jego wykształcenie przyspasabiało go do późniejszego objęcia karjery politycznej.

W r. 1909 Skrzyński wstąpił do służby dyplomatycznej austro węgierskiej w charakterze attache przy Ministerstwie Spraw Zagranicznych w Wiedniu. W r. 1910 został mianowany sekretarzem ambasady austro-węgierskiej przy Watykanie, gdzie pozostawał do roku 1912, poczem został mianowany sekretarzem ambasady w Berlinie, skąd został przeniesiony do ambasady w Paryżu. W chwili wybuchu wojny światowej Skrzyński otrzymał nominację na pierwszego sekretarza ambasady austro węgierskiej w Waszyngtonie, lecz nominacji tej nie przyjął i z austro-węgierskiej służby dyplomatycznej wystąpił.

Od chwili powstania Państwa Polskiego min. Skrzyński stanął do służby państwowej i został mianowany pierwszym posłem polskim w Rumunji. Stanowisko to piastował od r. 1919 do grudnia r. 1922. Dzięki działalności przezeń rozwiniętej w tym okresie, poseł Skrzyński przeprowadził zawarcie traktatu pomiędzy państwem polskiem a Rumunją.

W grudniu 1922, po śmierci śp. Prezydenta Narutowicza, poseł Skrzyński został zaproszony przez ówczesnego Prezesa Rady Ministrów, gen. Sikorskiego, do objęcia teki ministra spraw zagranicznych. Przez czas pozostawania u władzy rządu gen. Sikorskiego, to jest do maja 1923 r., piastował tę godność. W czerwcu 1924 został mianowany delegatem Polski do Ligi Narodów. W sierpniu 1924 został ponownie powołany na stanowisko ministra spraw zagranicznych.

Polityka zagraniczna, prowadzona przez ministra Skrzyńskiego, odznacza się pokojowością i dążeniem do zawarcia i utrwalenia przyjaznych stosunków między Polską a innemi państwami. Głównem dążeniem tej polityki jest nadanie Polsce charakteru ośrodka pokoju w Europie. Będąc ministrem spraw zagranicznych w gabinecie gen. Sikorskiego, minister Skrzyński z całą energją dążył do uzyskania ostatecznego uznania granic wschodnich Polski przez mocarstwa ententy z odnośną zapowiedzią traktatu wersalskiego. W znacznej mierze dzięki niestrudzonej działalności min. Skrzyńskiego, Polska uzyskała ostateczne uznanie swych granic wschodnich, w postaci deklaracji Konferencji Ambasadorów w imieniu mocarstw ententy, wydanej w dniu 15 marca 1923 r. Wkrótce potem rząd St. Zjednoczonych ze swej strony uznał granice Polski.

W obecnym okresie swego urzędowania min. Skrzyński zawarł szereg korzystnych dla Polski traktatów i konwenji z obcemi państwami, które utrwalają i wzmacniają stanowisko międzynarodowe Polski.

W r. 1924 zostały zawarte m. in. konwencje konsularna i komunikacyjna z Rosją sowiecką. Dnia 25 kwietnia rb. min. Skrzyński przyjmował w Warszawie ministra spraw zagranicznych Czechosłowacji p. Benesza, z którym podpisał umowę handlową, umowę arbitrażową i umowę likwidacyjną. W czasie urzędowania min. Skrzyńskiego zostały zawarte przez państwo polskie traktaty arbitrażowe z Finlandją, Łotwą, Estonją, Szwajcarją i Szwecją. W kwietniu 1925 r. Polska zawarła konkordat ze Stolicą Apostolską, który reguluje stosunki pomiędzy Polską a Watykanem. W ostatnich czasach zostały zawarte traktaty handlowe z Węgrami, Szwecją i Finlandją. W lutym 1924 r. został zawarty modus vivendi handlowy pomiędzy St. Zjednoczonemi a Polską, zapewniający obu państwom wzajemne największe uprzywilejowanie w wymianie towarowej. Przewidywane jest w przyszłości zastąpienie tego czasowego układu przez stałą umowę handlową. Rząd Polski traktuje obecnie z Niemcami o zawarcie traktatu handlowego. Doceniając wagę przeprowadzenia konsolidacji długów Polskich wobec St. Zjedn., minister dopomagał w dn. 14 listopada 1924 r. do podpisania w Waszyngtonie w dn. 14 listopada 1924 r. specjalnej umowy, regulującej spłatę długu Polski wobec Ameryki.

Minister Skrzyński przyjmuje czynny udział w zebraniach Ligi Narodów i na tym terenie dzięki swej działalności, przyczynia się znacznie do wytworzenia dla Polski w Lidze Narodów odpowiedniego stanowiska w polityce międzynarodowej. Min. Skrzyński uważany jest zarówno w Polsce, jak i zagranicą za świetnego mówcę politycznego.

Na zaproszenie Institute of Politics w Williamstown, Massachusetts, min. Skrzyński w połowie lipca wygłosił szereg odczytów, a korzystając z tej sposobności złożył wizytę Prezydentowi St. Zjednoczonych i porozumiał się ze sferami politycznemi i gospodarczemi. Minister zetknął się bezpośrednio z wychodźtwem polskiem w Ameryce i odwiedził szereg miast i instytucji.

We wrześniu miała miejsce w Warszawie wizyta komisarza Z. S. S. R. p Cziczerina, która zadokumentowała polską politykę pokojową i odprężenie w stosunkach polsko-sowieckich. W październiku minister wziął udział w imieniu Polski w konferencji w Locarno, gdzie zawarto znane układy, przyczyniające się do uspokojenia Europy.

Jugosławja a Watykan.

Jakkolwiek do chwili obecnej ze strony rządu jugosłowiańskiego nie złożono żadnego urzędowego oświadczenia w sprawie zatargu pomiędzy Jugosławją a Watykanem, który to zatarg zaczął się od sprawy Instytutu św. Hieronima, a w obecnym stanie przybiera postać zerwania stosunków dyplomatycznych, cała prasa jugosłowiańska żywo omawia zajście, doszukując się jego przyczyn i wyrażając poglądy co do tego, jakie stanowisko powinien rząd w tej sprawie zająć.

Dziennik „Politika" pisze, że Watykan świadomie dążył do zerwania stosunków z Jugosławją i że rząd powinien przedsięwziąć odpowiednie środki przeciwko Watykanowi, tak, ażeby sprawa zajęcia budynku Instytutu św. Hieronima nie została czasem uregulowana z krzywdą dla Jugosławji.

„Polityka" ogłasza telegram z Rzymu, w którym donosi, **że stosunki dyplomatyczne między Watykanem a Białogrodem mają być zerwane.**

Po odjeździe posła Smodlaka z Rzymu do Białogrodu nowy charge d' affaires przy Watykanie Milan Javonovicz przesłał sekretarzowi stanu, kardynałowi Gasparri'emu, pismo, które jednak nie zostało przyjęte. Wysłany do kardynała służący powrócił bez załatwienia sprawy.

Javonovicz polecił wobec tego sekretarzowi poselstwa, aby pismo to sam wręczył sekretarzowi stanu kardynałowi Gasparri'emu, lecz i tym razem **sekretarz stanu odmówił przyjęcia pisma bez podania powodów. Oczekują, że stosunki dyplomatyczne między Watykanem a Jugosławją będą zerwane.**

Gessler w opałach.

Niemieckie dzienniki republikańskie prowadzą obecnie kampanję przeciw ministrowi obrony krajowej, Gesslerowi i zarzucają mu jego niewłaściwe zachowanie się podczas bawarskiego pucz'u monarchistycznego.

Pierwszy burmistrz Norymbergji, dr. Lupper oświadczył, że dr. Gessler odwiedził go podczas przesilenia rządowego w roku 1924. Dr. Lupper twierdzi, że niebezpieczeństwo „pucz'u" monarchistycznego było wówczas już usunięte, natomiast dr. Gessler był zdania, że położenie jest bardzo poważne, gdyż były następca tronu bawarskiego, książę Ruprecht ma zamiar przeforsować swój plan. Dr. Gessler utrzymywał, że na wypadek monarchistycznego zamachu stanu w Bawarji, „reichswehra" nie może interwenjować. Mówił on, że zna dobrze Bawarczyków i wie, iż potrzebują i pragną oni króla, oraz, że według jego zdania, nie będzie można przeszkodzić im w osiągnięciu ich życzeń.

W odpowiedzi na te zarzuty, dr. Gessler oznajmił, że jego przekonania polityczne są wszystkim dobrze znane i że nie mógł wypowiedzieć przypisywanych mu zdań.

„Frankfurter Zeitung", jednak, która stoi na czele dzienników, atakujących ministra obrony krajowej, pisze, że człowiek zajmujący tak poważne i wysokie stanowisko, jak dr. Lupper, nie mówiłby rzeczy nieprawdziwych.

Sprawy polskie w sejmie pruskim.

Z okazji uchwalenia nowych kredytów dla celów komisji dla spraw wschodnich na Górnym Śląsku zabrał głos pos. Baczewski i domagał się, by przy udzielaniu kredytów na Górnym Śląsku nie pomijano i Polaków, i **by nauka w szkołach dla dzieci polskich odbywała się po polsku.** Mówca zwraca się przeciw „Heimatdienst" na wschodnich krańcach Niemiec i przeciw popieraniu związku tego środkami państwowemi.

Poseł Hamburger (socjaldemokrata) wskazuje na doniosłość opieki nad mniejszościami narodowemi w Niemczech ze względów polityki zewnętrznej i na skutki, jakie obchodzenie się takie może mieć zagranicą w stosunku do mniejszości niemieckiej. Projekt socjal-demokratyczny zmierzający do polepszenia stosunków szkolnictwa na Górnym Śląsku nie zwraca się bynajmniej przeciw mniejszościom narodowym.

Poseł hrabia von Carnier (niemiecko narodowy) zwraca się przeciw wywodom posła Baczewskiego i wskazuje na **ucisk Niemców w Polsce (?)**

Poseł Sawatzki (centrum) podnosi konieczność przeprowadzenia uchwał, powziętych przez komisję wschodnią. W sprawie kredytów banki polskie ani myślą o udzieleniu pomocy Niemcom, zamieszkałym na terenie polskim. Skargi posła Baczewskiego na szkolnictwo są bezpodstawne, **Polska bowiem w bezwzględny sposób występowała przeciw Niemcom** i mówca nie pojmuje, że w ogóle można wobec tego mówić o pogwałceniu praw mniejszości polskiej. Należy mieć dużo odwagi do postępowania, będącego **popieraniem burzycieli polskich,** którzy w niesłychany sposób tororyzowali Niemców.

Również i poseł Pischke (niem. partja lud.) podkreśla ogólny charakter uchwał w komisji wschodniej, jak np. naprawa bruków, budowa szkół itp. Pomoc należy w pierwszym rzędzie wygnanym z Polski Niemcom. Niemcy obchodzą się z mniejszością polską bardzo dobrze i niema się czego wstydzić przed światem.

Poseł Herman (demokrata) wskazuje na to, że działalność Komisji Wschodniej została powodowana koniecznością niesienia pomocy wygnanym z Polski Niemcom. **Polacy walczą gwałtem, podczas gdy Prusy kulturą.**

Poseł Baczewski w odpowiedzi swej podtrzymuje wszystkie swe twierdzenia, a uchwały komisji wschodniej godzą w mniejszości narodowe we wschodnich częściach Niemiec i zakłada uroczysty protest.

Mowę posła Baczewskiego przerywa prawica burzliwemi okrzykami. Hr. von Carnier protestuje przeciw wywodom posła Baczewskiego i twierdzi, że **przekupione pieniędzmi francuskiemi bandy polskie napadły na wschodnie granice kraju** i dopiero wówczas okazała się konieczność istnienia komisji dla spraw wschodnich. Brak odpowiednich komunikacji powstał przez utworzenie nienaturalnych granic, dlatego też **partja mówcy nie uznaje traktatów locarneńskich, nie chce bowiem uznać istniejących granic wschodnich Niemiec.**

Poseł Sawatzki odmawia posłowi Baczewskiemu prawa przemawiania w imieniu ludu pruskiego czy niemieckiego. **Mniejszość polska musi się podporządkować całości państwa.** Posłowi Baczewskiemu jednak brak dobrej woli do porozumienia.

Po przemówieniu posła Pischke, który wskazał **na zdolność pracy kulturalnej Niemiec i na polską politykę gwałtu na granicy wschodniej,** zostały zatwierdzone uchwały komisji wschodniej na polu kredytu, mieszkań, komunikacji i szkolnictwa na granicach wschodnich.

A my cóż na to? Czy ciągle patrzeć będziemy na sprawy tak ważne przez zamglone czy różowe okulary?

Sprawy polityczne.

Z grobowca Tutankhamena

„Daily Telegraph" donosi, że poszukiwania w grobowcu Tutankhamena uwieńczone zostały bardzo pomyślnym wynikiem, znaleziono bowiem w nim wielką ilość złotych amuletów, pierścieni, branzolet, wspaniałą koronę z emblematami władzy oraz ładnie wykonaną złotą maskę ściśle odtwarzającą podobiznę młodego króla.

Socjalista niemiecki przeciw Mussoliniemu.

W parlamencie niemieckim zabrał głos przy omawianiu traktatu handlowego z Włochami poseł socjalistyczny Hilferding, który podkreślił, że Mussolini ostatnio wygłosił mowę, stojącą w jaskrawej sprzeczności z duchem ożywiającym traktaty locarneńskie. Mówca zaprotestował przeciwko zawieraniu umowy z rządem, którego głównem zadaniem jest ucisk narodu.

Liczba bezrobotnych w Anglji się zmniejsza.

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej podaje, że liczba osób pozbawionych praca zmniejsza się stale. W tygodniu ubiegłym było 1.198 000 bezrobotnych, a więc o 20 tysięcy osób mniej aniżeli w tym samym tygodniu roku ubiegłego.

Przesilenie rządowe we Francji.

Francuski prezydent ministrów Painlevé ustąpił wraz ze swym rządem.

Izba odrzuciła 278 głosami przeciwko 275 artykuł 5 przedłożonej ustawy finansowej, skutkiem czego rząd ustąpił.

Upadek gabinetu spowodowali komuniści, którzy przy pierwszem głosowaniu nad art: 5 powstrzymali się od głosowania a przy drugiem głosowaniu głosowali przeciw.

Z walk w Syrji.

Na wschód od Damaszku pod miejscowością Klecha oddział francuski rozproszył bandę, składającą się z 700 ludzi. Podczas starcia było po stronie bandy 30 zabitych i 40 rannych. Wódz bandy Hassan Kharrat został ciężko raniony. W Damaszku panuje zupełny spokój.

Niemiecka rada państwa a Locarno.

Rada państwa potwierdziła projekt rządowy w sprawie traktatów locarneńskich i przystąpienia Niemiec do Ligi Narodów. Artykuł pierwszy, dotyczący podpisania traktatów, został przyjęty 56 głosami przeciw 4. Przeciw głosowały: Prusy Wschodnie, Pomeranja, Sląsk Dolny i Meklemburg-Swerin. Od głosowania powstrzymały się: Hessen-Nasau, Wirtembergja. Art. drugi, dotyczący przystąpienia Niemiec do Ligi Narodów został przyjęty 43 głosami przeciw 14. Przeciw głosowały: Prusy Wschodnie, Pomeranja, Sląsk Dolny, Bawarja i Meklemburg-Szwerin. Od głosowania powstrzymały się: Wirtembergja i Hessen Nasau. Bawarja wniosła następujący dodatkowy wniosek do art. 2.: „O terminie wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów rozstrzygnie parlament Rzeszy.“ Wniosek ten nie znalazł należytego poparcia.

Wiadomości kościelne.

Diecezja chełmińska.

Ks. wikary Paweł Wilemski w Chełmży mianowany został administratorem parafji w Gostyczynie, osieroconej przez śmierć śp. ks. prob. Kolasińskiego.

Wykłady dla rolników.

W dniach 26, 27 i 28 b. m. odbędą się w Toruniu w sali Dworu Artusa wykłady dla rolników-praktyków, połączone z pogadankami.

P R O G R A M:

Dzień I.

26 listopada godz. 9.30—10.30 — Prof. Biedrzycki, „Mechaniczna uprawa roli“.
godz. 10.45—11.15 — pogadanka.
godz. 11.30—12.30 — Prof. Dr. Schramm „Zasady organizacji gospodarstw“.
godz. 12.45—13.15 — pogadanka.
godz. 15—16 — P. H. Ohrt, Kier. Wydz. Org. Gosp. C. T. R. „Organizacja pracy w rolnictwie“.
godz. 16.15—17 — pogadanka.

Dzień II.

27 listopada godz. 9 20—10.30 — prof. Dr. Mikułowski Pomorski „Metody pracy w zawodowych organizacjach rolniczych Ameryki północnej“.
godz. 10.30—11.15 — pogadanka.
godz. 11 30—12.30 — Prof. Dr. Kosiński, „Zagadnienia nawozowe“.
godz. 12.30—13.15 — pogadanka.
godz. 15—16 — Prof. Dr. Rostafiński, „Produkcja zwierzęca, a witaminy pasz i pokarmów ludzkich“.
godz 16.15—17 — pogadanka.
godz. 17.15—18.15 — Prof. Włodziemierz Szczekin-Krotow, „Wyniki pracy Związków Kontroli obór na terenie C. T. R.
godz. 18.30—19 — pogadanka.

Dzień III.

28 listopada godz. 9.30—10.30 — Prof. Dr. Surzycki, „O metodzie pracy w zawodowych organizacjach rolniczych na tle stosunków Anglji, Danji, Francji i Niemiec“.
godz. 10.45—11.45 — P. Wieliczko, Gen. Instrukt. Kółek Rolniczych C. T. R. „Organizacja Kółek Rol. i praca na tem polu“.
godz. 12—12.45 — pogadanka.
godz. 16—17 — P. Stefan Jankowski, „Zasadnicze podstawy organizacji małych gospodarstw wiejskich“.
godz. 17.15—18 — pogadanka.

Kronika miejscowa.

Chojnice, dnia 24 listopada 1925 r.

Dziś:	Chryzogona m
24. 11. 25.	Słońca wschód 7,39 zachód 3.54
	Księżyca wschód 2, 2 zachód —
Jutro:	Katarzyny p. m.
25. 11. 25.	Słońca wschód 7.41 zachód 3.53
	Księżyca wschód 2.24 zachód 1.12

— **Tow. opieki nad więźniami** (Patronat) w Chojnicach odbyło dnia 20 go b. m. roczne walne zebranie w sali ratuszowej przy dość znacznym udziale członków i członkiń.

Zebranie zagaił p. prokurator Piskozub, który też na ogólne życzenie przewodniczył. Protokół pisał p. naczelny sekretarz Ulandowski.

Sprawozdanie z rocznej działalności tow. wygłosił prezes p prokurator Piskozub. Dowiedzieliśmy się, że z chwilą założenia tow. w roku 1924 liczba członków wynosiła 10, atoli skutkiem odpowiedniej odezwy p. prezesa wystosowanej do obywatelstwa miejscowego, liczba członków wzrosła na 57. Obecna liczba członków wynosi 55.

Z powodu przeniesienia ustąpili z tow. pp.: dr. Burek, dr. Łubkowski, dr. Granowski i ks. Putynkowski. Skutkiem śmierci utraciło tow. śp. dyr. Bieszka, którego pamięć uczczono przez powstanie.

Ze sprawozdania p. prezesa dowiedzieliśmy się też, że instruktorka oświatowa p. Bojarska wygłosiła w więzieniu bezinteresownie pięć wykładów.

Nad sprawozdaniem wywiązała się dyskusja, w której postanowiono roztoczyć opiekę przedewszystkiem nad młodocianymi i kobietami a także nad rodzinami odsiadujących karę więźniów.

Sprawozdanie kasowe wygłosił p. inspektor szkolny Grochowski. Kasa tow. posiada 234,63 zł.

Na wniosek ks. prob. Makowskiego udzielono zarządowi pokwitowania

Następnie przystąpiono do wyboru zarządu. Wybrani zostali pp.: prokurator Piskozub prezesem, prezes sądu okręgowego dr. Terner wiceprezesem, naczelnik sądu powiatowego Skrodzki sekretarzem, Wład. Schreiber skarbnikiem, ks. prob. Makowski, starosta Popiel, ks. kuratus Niklewski, starszy inspektor Gała i adwokat Radwański radnymi.

Jako zastępcy członków zarządu wybrani zostali pp.: aptekarz Zieliński, ks. Brząkała, Stamm i podprokurator de Morze-Czernic.

Do komisji rewizyjnej wybrani zostali pp. burmistrz dr. Sobierajczyk, inspektor szkolny Grochowski i dyr. Gąsowski.

W wolnych głosach omawiano jeszcze różne sprawy, m. i. dowiedzieliśmy się, że biblioteka więzienna liczy około 200 tomów.

Po wyczerpaniu porządku obrad p. prokurator Piskozub zamknął zebranie zachęcając do zjednywania jak największej liczby członków dla tak pożytecznego towarzystwa, jakiem jest bezwątpienia Tow. opieki nad więźniami.

— **Usiłowana kradzież z włamaniem.** Dwie dziewczyny w wieku od 14—17 lat w niedzielę, dnia 22 bm. po południu włamały się do składu mistrza piekarskiego p. Leona Grzybowskiego, przy ul. Gdańskiej. Pan G. stwierdził, że już przed kilku dniami skradziono mu klucz od drzwi wchodowych ze strony podwórza tak, że musiał postarać się o nowy klucz. Przypuszczał więc, że zamierza się dokonać u niego kradzieży. Kiedy w niedzielę po południu poszedł p. G. w odwiedziny do swego kolegi, pozostawił w składzie dwóch strażnyków na straży. Po pewnym czasie usłyszeli oni u drzwi jakiś podejrzany szmer. Kilka minut później otwarły się drzwi, w których ukazały się dwie dziewczyny. Jedna z nich w ostatniej

Bunt Chmielnickiego.

42) Powieść historyczna.

Mały rycerz zwrócił się do Zagłoby.

— Pistolety w garść!

I jednocześnie, położywszy rękę na cuglach konia pana Zagłoby, począł biegu hamować.

— Co robisz? — krzyknął szlachcic.

— Nic to! wstrzymaj waść konia.

Odległość między nimi a Rzędzianem, który umykał z Heleną, poczęła się zwiększać coraz bardziej. Nakoniec przybyli do miejsca, gdzie gościniec skręcał się dość nagle ku Zbrażowi, a wprost dalej szła wąska drożyna leśna, wpół przysłonięta gałęziami. Rzędzian wpadł na nią i po chwili oboje z Heleną znikli w gęstwinie i ciemności.

Tymczasem Wołodyjowski wstrzymał konia swojego i Zagłoby.

— Na miłosierdzie Boskie! co czynisz? — ryczał szlachcic.

— Wstrzymamy pogoń. Niema innego dla kniaziówny ratunku.

— Zginiemy!

— To zginiemy. Stań tu waść na boku gościńca!.. tutaj! tutaj!

Obaj przyczaili się w ciemnościach pod drzewami. Tymczasem zbliżający tętent bachmatów tatarskich zbliżał się i huczał, jak burza, aż się cały las nim rozlegał.

— Stało się! — rzekł Zagłoba i podniósł do ust bukłak z winem. Pił i pił — poczem wstrząsnął się.

— W Imię Ojca i Syna i Ducha świętego! — zakrzyknął — gotowym na śmierć!

— Zaraz! zaraz! — rzekł Wołodyjowski. — Trzech idzie naprzod, tegom chciał.

Jakoż na jasnym gościńcu pokazało się trzech jeźdźców siedzących widocznie na najlepszych bachmatach, tak zwanych na Ukrainie wilczarach, bo w biegu wilka doganiały; za nimi o dwieście lub trzysta kroków, pędziło kilkunastu innych, a dalej jeszcze cały gęsty, zbity tłum ordyńców.

Gdy trzej pierwsi zrównali się z zasadzką, huknęły dwa strzały, poczem Wołodyjowski rzucił się jak ryś w środek gościńca i w jednem mgnieniu oka, nim Zagłoba miał czas spojrzeć i pomyśleć co się stało, trzeci Tatar padł, jakby gromem rażony.

— W konie! — krzyknął mały rycerz.

Pan Zagłoba nie dał sobie tego dwa razy powtarzać i ruszyli gościńcem, na kształt dwóch wilków, za którymi stado zajadłych psów goni; tymczasem dalsi ordyńcy nadbiegli do trupów i poznawszy, że owe gonione wilki potrafią na śmierć ukąsić, wstrzymali nieco konie, czekając na innych towarzyszów.

— Widzisz waść, — rzekł Wołodyjowski, — wiedziałem, że ich zatrzymają.

Ale jakkolwiek uciekający zyskali kilkaset kroków, przerwa w gonitwie nie trwała długo, tylko że Tatarzy biegli już większą kupę i nie wysuwali się pojedyńczo naprzód.

Jednakże konie uciekających były zmęczone długą drogą i pęd ich słabł. Szczególniej koń Zagłoby, wiozący na grzbiecie tak ciężar, potknął się znowu raz i drugi — staremu szlachcicowi resztki włosów stanęły na głowie na myśl, że padnie.

— Panie Michale. najdroższy panie Michale! nie opuszczajże mnie! — wołał z desperacją.

— Bądź waść pewien! — odpowiedział mały rycerz.

— Żeby tego konia wilcy....

Nie dokończył, gdy pierwsza strzała bzyknęła mu koło ucha, a za nią inne poczęły bzykać i świstać i śpiewać, jakby bąki i pszczoły. Jedna przeleciała tak blisko, że prawie otarła się bełtem o uszy pana Zagłoby.

Wołodyjowski zwrócił się i znowu dał po dwakroć z pistoletów ognia do goniących.

Wtem koń Zagłoby potknął się tak silnie, że nozdrzami niemal zarył w ziemi.

— Na Boga żywego, koń mi pada! — krzyknął rozdzierającym głosem szlachcic.

— Z kulbaki i w las! — zagrzmiał Wołodyjowski.

To rzekłszy, sam osadził konia, zeskoczył i chwilę później, obaj z Zagłobą zniknęli w ciemnościach.

Ale manewr ten nie uszedł skośnych oczu Tatarów i kilkudziesięciu z nich, zeskoczywszy również z koni, puściło się w pogoń za uciekającymi.

Gałęzie zerwały z głowy czapkę Zagłoby i biły go po twarzy, szarpały za żupan, ale szlachcic, wziąwszy nogi za pas, umykał, jakby mu trzydzieści lat wieku było. Czasami padał, więc podnosił się i umykał jeszcze spiesznej, sapiąc, jak miechy kowalskie — nakoniec wtoczył się w głęboki wywrot i czuł, że się już nie wygramoli, bo siły opuściły go zupełnie.

— Gdzie waść jest? — spytał z cicha Wołodyjowski.

— Tu! w dole.. Już po mnie, ratuj się panie Michale!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

chwili uciekła, podczas gdy druga weszła do składu i została przychwycona w chwili, gdy zamierzała kraść pierniki. Odprowadzono ją na policję; jej przyjaciółkę przychwycono na dworcu i oddano również w ręce policji. Obie pochodziły z okolicy Rytla.

— **Zmiana w Urzędzie Katastralnym.** Z dniem 24. 11. rb. przeniesiony został kierownik Urzędu Katastralnego p. inż. Taczyński z Tucholi na takie same stanowisko do Chojnic, a dotychczasowy kierownik p. Głomski na kierownictwo do Tucholi.

— **Znalezione przedmioty.** Znaleziono następujące przedmioty: 1) 2 parasole, 2) pies (do odebrania u p. J. Włodarczyka, ul. Polna 9.), 3) książkę do nabożeństwa, 4) większą kwotę pieniędzy, 5) damską torebkę i portfel z wykazem osobistym W. Markowskiego, 6) portfel z książeczką wojskową I. Peplińskiego, 7) pies (do odebrania u p. J. Radomskiego, Osady 7).

Powyższe przedmioty można odebrać w ratuszu pokój nr. 2.

— **Z Izby Odwoławczej Sądu Okręgowego.** Heinrich Dirks, zam. w Mosztawie, powiat Świecie, został przez sąd pokoju w Chojnicach za wykroczenie policyjne zasądzony na grzywnę 50 złotych, w razie niezapłacenia za każde 5 zł jeden dzień więzienia, oraz na ponoszenie kosztów. Przeciw temu wyrokowi wniósł odwołanie. Podczas rozprawy osk. nie poczuwa się do żadnej winy. Po przeprowadzonej rozprawie sąd odwołanie odrzuca z tem, że wymierza mu grzywnę 5 zł, oraz ponoszenie kosztów.

Rozprawę przeciw Janowi Landowskiemu, zam. w Sosłowie, postanowił sąd celem zawezwania dalszych świadków odroczyć.

Sprawa prywatna Wojciech Kiedrowski, zam. w Gostoczynie, przeciw Janowi Chabowskiemu, Jadwidze Chabowskiej i córce Jadwidze o obrazę czci. Oskarżeni zostali przez sąd pokoju w Tucholi zasądzeni Chabowska na 20 zł grzywny, Jan Chabowski i jego córka po 5 zł grzywny, oraz na ponoszenie kosztów. Przeciw temu wyrokowi wnieśli odwołanie. Podczas rozprawy osk. nie poczuwają się do winy. Podczas rozprawy strony zawierają następującą ugodę: osk. prywatny cofa skargę. Oskarżeni oświadczają, że zobowiązują się osk. zapłacić koszta sądowe i jego własne wydatki w wysokości 82 zł pod rygorem egzekucji. Wojciech Kosiedowski zrzeka się wszelkich zaliczek, wpłaconych do sądu. Po odczytaniu przyjęto. Za osk. występował jako obrońca p. mec. Behnke.

— **Nowe znaczki stemplowe.** Z dniem 25 bm. puszczone zostaną w obieg nowe znaczki stemplowe wartości 40 i 50 groszy.

Rysunek znaczków stemplowych, wymiaru 19,5×24,5 mm. przedstawia godło państwa w tarczy, otoczonej ramką, w stylu renesansowym; w górnej części znaczka umieszczono w rogach cyfry: „40“ i „50“ oraz napis „grosze“ zależnie od wartości znaczka, u dołu zaś napis: „Opłata stemplowa.“

Znaczek 40-groszowy jest koloru ciemno-niebieskiego z tłem jasno niebieskiem.

Znaczek 50 cio groszowy ma kolor ciemno-zielony z tłem jasno-zielonem.

Kronika prowincjonalna.

— **Brusy.** W czwartek dnia 3 grudnia br. odbędzie się tutaj jarmark na bydło, konie i świnie.

Nadmienia się, że powyższy jarmark nie jest kalendarzowy, tylko przyznany przez Komisję Wojewódzką.

— **Brusy,** pow. chojnicki. W dniu 28 b. m. o godz. 4 po południu odbędzie się w lokalu p. Langiego publiczny przetarg polowania.

— **Łęg,** pow. chojnicki. Przed kilku dniami spaliły się zabudowania wraz z zbożem i to po części i inwentarzem martwym należące do p. Cherka w Łęgu.

— **Tuchola.** (Rabunek pod groźbą rewolwerów.) W Luisenwaldu w powiecie tucholskim niewyśledzeni dotychczas bandyci, grożąc rowolwerami, obrabowali właściciela mleczarni Diethelma.

— **Tuchola.** Przetarg ustny na drzewo z nadleśnictwa Swit oraz z leśnictw Skrajna, Swit, Knieja, Rudzkimost Zołwiniec odbędzie się dnia 25 bm. o godz. 10 przed poł w hoteliu p. Marjanowskiego.

— Publiczna licytacja rozdania dostawy 500 m³ kamieni odbędzie się dnia 27 bm. o godz. 10 przed południem w Starostwie, pokój nr. 7,

— **Wielki Mędromierz** pow. tucholski (Licytacja). Dnia 25 bm. o godz. 10 przedpołudniem odbędzie się sprzedaż licytacyjna drzewa użytkowego i opałowego w małych i wielkich ilościach z majątku Łyskowo.

— **Krzywaogonica,** pow. tucholski. (Wydzierżawienie polowania). W dniu 29 bm. o godz. 3 po południu w lokali p. Eivolta wydzierżawione zostanie polowanie gminne.

— **Zalesie,** pow. sępoleński. Stwierdzono tu urzędowo nosaciznę między końmi na majątku Buss'ego.

— **Drzycim,** pow. świecki. Towarzystwo PLOPP. urządziło jednej z ostatnich niedziel w sali p. Zielińskiego zabawę taneczną i koncert. Udział był dość liczny.

— **Lubiewo,** pow. świecki Wojewoda Pomorski zamianował dotychczasowego komisarycznego wójta p. Anastazego Jędryczkę wójtem stałym na obwód Lubiewo.

— **Chełmno.** (Zagadkowy szkielet). Pod Wielkąkępą w powiecie chełmińskim, na główce wiślanej znaleziono w wiklinie w ubiegły poniedziałek szkielet osobnika płci męskiej. Dotąd nie stwierdzono, skąd się wziął zagadkowy kościotrup. Śledztwo w toku.

— **Swiekatowo** pow. świecki. (Wścieklizna). Z powodu pojawienia się wścieklizny w tutejszych stronach muszą być psy, na przeciąg 3 miesięcy, trzymane na uwięzi. Zagrożone są miejscowości następujące, Bruchniewo, Sucha, Swiekatówko Jania Góra, Niem. Łąkie, Szewno, Swiekatowo, Szewienko, Zalesie królewskie, Lipienica, Lubiewo i Lubiewice.

— **Terespol,** pow. świecki. W ostatnim czasie urządziło tutaj Towarzystwo Nauczycieli Terespol—Laskowice, posiedzenie, w którem brało liczny udział nauczycielstwo. Po zagajeniu główny przedmiot obrad stanowiła sprawa „Reformy Szkoły“ p. ministra Grabskiego. Zaś referat na temat „Stosunek szkół powszechnych do średnich i zawodowych“ wygłosiła p. Celewiczówna. Dyskusja była w owych sprawach ożywioną. Po załatwieniu spraw organizacyjnych zakończono zebranie pieśnią „Boże coś Polskę“.

— **Serock,** pow. świecki. Okręgowa Komisja Wyborcza tutejszego okręgu, do której wpłynęła tylko jedna lista kandydatów do Sejmiku Powiatowego, uznała takową za ważną. Wskład tejże listy wchodzą pp. ks. prob. Józef Sarnowski, Sierock, Stanisław Sawicki Małociechowo, Antoni Szulc Niemieckie Łąkie, Mikołaj Kulszyn Sucha, Mieczysław Kamrowski Różanna Franciszek Wiecki Serock, Tomasz Zywert Jania Góra, Jan Gackowski Łowinck, Jan Papenfus Serock, Franciszek Megger Łaszewo. Ponieważ wpłynęła tylko jedna lista głosowanie w tym okręgu się nie odbędzie.

— **Brodnica.** (Spłoszone konie.) W Brodnicy spłoszone przez samochód konie pokaleczyły bardzo poważnie budowniczego Hukaufa, który jadąc na rowerze znalazł się obok wozu. Właściciel wozu i konie oraz jego żona również doznali poważnych pokaleczeń.

Ostatnie telegramy.

Odkrycie nowych promieni.

Jak donosi „Journal“ z Londynu, dr. Mildikan, zasłużony uczony i posiadacz nagrody Nobla, zawiadomił Amerykańską Narodową Akademję Nauk, iż odkrył nowe promienie o niezwykłej sile, przenikające nawskroś nawet ciała najbardziej nieprzezroczyste i najbardziej twarde. Siłę tych promieni określa uczony jako stokrotnie przewyższającą się najsilniejszych dotychczas znanych promieni.

Przeciw studentom komunistom w Bawarji.

Bawarskie ministerjum oświaty wydało rozporządzenie, że studenci komuniści nie będą przyjmowani na wyższe uczelnie w Bawarji.

Włosi o naszym nowym rządzie.

Rzymska „Epoca“ zamieszcza artykuł, poświęcony nowemu gabinetowi polskiemu. Artykuł bardzo życzliwie wyraża się o nowym premjerze, jako zdecydowanym zwolenniku polityki pokojowej i Ligi Narodów.

Mózg Smetany zaginął.

Ponieważ w sferach lekarskich nie było zgody co do tego, jaką śmiercią zmarł kompozytor czeski Smetana, postanowiono zbadać jego mózg, który niezwłocznie po śmierci był złożony w zakładzie patologiczno-anatomicznym. Obecnie stwierdzono, że preparat ten zaginął. Prasa domaga się energicznego śledztwa i ukarania winnych.

No, no, chyba nikt nie zrobił z tego móżdżek!

Skazanie szpiega czeskiego.

Proces wytoczony kapitanowi armji czechosłowackiej, Kracmerowi, o szpiegostwo, zakończył się wyrokiem, skazującym oskarżonego na 6 lat więzienia.

O djety poselskie w Czechosłowacji.

Djety poselskie za listopad nie będą wypłacone w Czechosłowacji, co pociągnie za sobą oszczędność 2 miljonów koron.

Coby na to powiedzieli nasi posłowie?

Przemysłowcy niemieccy za traktatami locarneńskiemi.

Cały szereg znanych przywódców przemysłu niemieckiego zwraca się w publicznem oświadczeniu do ogółu za traktatami locarneńskiemi i wyraża nadzieję, że traktaty w Locarno uzdrowią stosunki gospodarcze w Niemczech.

Przymus wyborczy w Czechosłowacji.

Urzędy czechosłowackie rozpoczęły już pociąganie do odpowiedzialności wyborców, którzy bez poważniejszych przyczyn nie podali się przymusowi wyborczemu.

Pan Poseł.

Byli raz: dziad i baba
Bardzo starzy oboje,
Ona kaszląca, słaba
On skurczony we dwoje.

Mieli chatkę maleńką
Przytem wóziczek z osłem
Więc żyli cichuteńko.
Nagle: on został posłem.

Zmienili swój tryb życia
Sprzedali wózek z osłem
Bo to mieli do zbycia
Kiedy on został posłem.

Dziad jeździł pierwszą klasą
Babie zwoził banknoty
A z chlebem i z okrasą
Wracał do swej „roboty“.

Tak żył — i zbierał grosze
Podatek wciąż go raził
Czasami też potrosze
Do kabaretu właził.

Spijał już tylko rumy
Jak przystało na posła
A że „zjadł“ tam rozumy
Więc pycha w babie rosła.

I z dziada skurczonego
Stał się wielki światowiec
Lubił tego „jednego“
Nigdy nie jeździł na wiec.

A gdy tak urósł w pierze
I szczycił się swym worem
Rzekł: teraz chyba „wierze“
Zostanę senatorem.

Ojciec Bibuła.

Ruch w Towarzystwach.

Chojnice. Zebranie Tow. Pań św. Wincentego a Paulo odbędzie się w środę, dnia 25. bm. o godz. 5-tej po poł. w klasztorze.

O liczny udział uprasza Zarząd.

Chojnice. Kółko Rolnicze. W niedzielę dnia 29 bm. o godz. 12 odbędzie się zebranie miesięczne w lokalu p. Jażdżewskiego w Chojnicach Zarząd.

Chojnice. Tow. śpiewu „Lutnia“. Lekcji śpiewu dziś, we wtorek, nie będzie. Następna lekcja odbędzie się w piątek o godz. 8 wiecz. w szkole i to dla chóru mieszanego oraz męskiego. Ze względu na występ „Lutni“ w obchodzie listopadowym, punktualne i kompletne przybycie członków konieczne. Dyrygent.

Bez opłaty.

Do

Urzędu pocztowego

w miejscu.

Bez opłaty.

Do

Urzędu pocztowego

w miejscu.

Korzystajcie z biblioteki Tow. Czyt. Lud. w Chojnicach,

która jest otwarta codziennie od godz. 6-tej do 7-tej wieczorem Biblioteka mieści się w hotelu „Priebe", wejście z ulicy Gimnazjalnej.

Zapisujcie się na członków T-wa. Czyt. Lud.!

Dział gospodarczy.

Giełda Gdańska.

dnia 23 listopada 1925 r.

kupno 100 złot.	76.66 guld. gd.
sprzedaż 100 złot.	76.84 guld. gd.
Dolar ameryk.	5.21 guld. gd.

Cedula urzędowej giełdy pieniężnej w Poznaniu.

Poznań, dnia 23. XI. 1925 r.

Akcje bankowe
Kurs w złotych (za 1000 mk. nom.)

Bank Przemysłowców II em	2.15

Akcje Przemysłowe:
Kurs w złotych (za 1000 mk. nom.)

Arkona I—V em.	0,60
Barckowski F. I—VII em.	1,00
Dr. Roman May I—V. em	21.00
Wytwórnia Chemiczna I—VI em.	0,25
Galwana Bydgoszcz I—IV em.	0,08
„Unja" (dawniej Ventzki) I—III em.	3.50
Hartwig C. I—VII em.	0,40
Herzfeld Viktorius I—III em	2.50
Lubań Fabryka przetw. ziemn. I—IV em.	60,00
Bracia Stabrowscy (Zapałk.) I em.	0,90
Bank Kwilecki Potocki i Ska I—XIII em	2,00
Bank Zw. Spółek Zarobkowych I—XI em	2,40
Cenrrala Rolników I– VII em.	0,50
Centrala Skór I—V·em	0 50

Poznańska giełda zbożowa.

Poznań, 28. 11. 1925 r.

Warunek: Handel hurt. fr. st. zał. ładunek wag dostaw. zaraz za 100 kg. w złotych.

Żyto nowe	17.50—18.50 zł.
Pszenica	26.50—28.50
Jęczmień brow.	17.50—19.50
Owies	17,50—19,50
Mąka żytnia	28.00—29.00
Mąka pszenna	42 00—45.00
Ospa pszenna	12.50—13.50
Ospa żytnia	11.50—12,50

Koniec części redakcyjnej.

Redaktor naczelny: Leon Formański.
Redaktor odpowiedzialny: Stefan Tobolski.
Drukiem i nakładem drukarni „Dziennika Pomorskiego" w Chojnicach.

Obwieszczenie.

Ponieważ zapadła ugoda pomiędzy tutejszymi właścicielami aptek, a Powiatową Kasą Chorych, odwołuje się tutejsze ogłoszenie z dnia 21 listopada umieszczone w „Dzienniku Pomorskim" nr. 273, z tem, że lekarstwa dla członków Kasy Chorych wydają nadal obie apteki. 2632

Chojnice, dnia 24 listopada 1925 r.

Powiatowa Kasa Chorych.

Licytacja.

Celem pokrycia należytości skarbowych odbędzie się sprzedaż licytacyjna najwięcej dającemu za gotówkę.

W Brusach w piątek dnia 27 listopada 1925 r. o godz. 11 przed południem przed sołectwem:
większą ilość desek sosnowych, 2 wozy wyjazdowe (1 kryty) i maszyna do czyszczenia zboża, 1 żelazna szafa do pieniędzy, 1 lustro z podstawą. 2 krzesła, 1 stolik, 10 płyt do gramofonu i 5 beczek śledzi.

W Lubni w sobotę dnia 28 listopada 1925 r. o godzinie 10 przed południem przed sołectwem:
1 kanapa, 2 fotele i większą ilość desek.

W Czersku w piątek dnia 4 grudnia 1925 r. o godz. 11 przed połud., na targu przy ul. Kościuszki
większą ilość desek sosnowych, brzozowych i dębowych, 1 sanie, 1 waga do bydła, 1 maszyna do wiercenia, 2 wozy wyjazdowe, 40 ctn. żelaza (szyn) 1 bilard, 2 żelazne szafy do pieniędzy, 1 szafa do książek, 1 kanapa z nakryciem, 1 biurko, 1 stół 1 umywalnia, 1 lustro, 3 centryfugi, 4 szory kompl. i 160 ctr. węgla kamiennego.

W Chojnicach w środę dnia 9 grudnia 1925. o godz. 11 przed gołudniem na sali p. Heinricha przy ul. Człuchowskiej nr. 29:
4 żelaźne szafy do pieniędzy, 1 fortepian, 2 bufety 8 kanap, 3 szafy do rzeczy, 3 szafy do bielizny, 3 leżaki, 2 biurka, 3 stoły, 4 krzesła, 5 foteli, 1 szafa do książek, 1 regał do akt, 2 lustra, 1 umywalnia z lustrem, 1 zegar ścienny, 1 dywan, 1 obraz 4 mtr. materjału na płaszcz (flausz) 20 krawatów, 1 maszyna do pisania, kilka desek i drągów, 1 świnia 3 owce i 700 ctr. węgla kamiennego. —

O tem zawiadamia sekwestrator przy Urzędzie skarbowym podatków i opłat skarbowych w Chojnicach.

Chojnice, dnia 10 listopada 1925 roku.